

## Dlaczego leśnicy nie chcą rozszerzenia Białowieżskiego Parku Narodowego? Motywacja pracowników Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe w perspektywie aktorów społecznych zaangażowanych w dyskusję wokół Puszczy Białowieżskiej

Why do foresters oppose the enlargement of the Białowieża National Park? The motivation of the State Forest Holding employees as perceived by social actors engaged in the conflict over the Białowieża Forest

Krzysztof Niedziałkowski

Instytut Filozofii i Socjologii PAN\*, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa; Instytut Biologii Ssaków PAN,  
ul. Waszkiewicza 1, 17-230 Białowieża

\*Tel. +48 22 8267181, fax +48 22 8267823, e-mail: kniedzialkowski@ifispan.waw.pl

**Abstract.** This study outlines the main motives of foresters opposing the enlargement of the Białowieża National Park to include areas managed by the State Forest Holding. The motives were identified using discourse analysis tools based on the semi-structured interviews with 36 people representing various groups of actors engaged in the discussion on the management of the Białowieża Forest. The main motives I found are connected to: (1) a vision of how nature should be and the foresters' mission; (2) fear of losing employment or getting a worse job; (3) the high esteem of the forester profession in local communities and an inferior vocational status of the national park employees; (4) defending the professional prestige of foresters and the State Forest Holding; (5) competition with national parks over natural areas; (6) forest science; (7) the wish to continue hunting in the Białowieża Forest; (8) bottom-up pressure on the State Forest Holding employees. The major conflict potential in the discourse around the Białowieża Forest is connected with the perception of its unique natural values and methods of protection. As a result, two opposing coalitions have formed: one supporting forestry interests and one encouraging conservation. The discourse of the forestry-supporting coalition is strengthened by an epistemic community of forest scientists. Some arguments presented by the foresters pushing for a continuation of forest management in Białowieża also indicate the involvement of path dependency, which, in combination with large differences between the coalitions, does not allow for optimism regarding the resolution of the conflict.

**Keywords:** environmental conflict, foresters, motivation, discourse coalitions, nature conservation, biodiversity, protected areas

### 1. Wstęp

Spór o sposób zarządzania Puszcza Białowieżą (PB) jest jednym z najdłuższych konfliktów przyrodniczych w Polsce. Jego początki sięgają pierwszych lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a więc niedługo minie już 100 lat od rozpoczęcia dyskusji na temat tego, czy i w jakim stopniu puszcza powinna być eksploatowana (Szafer 1957). Od początku w dyskusji tej brali udział leśnicy – pracownicy Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe (PGL LP), którzy administrowali większą częścią puszczy. Podejmowali oni również działania zmierzające do zachowania puszczy w zasobie Lasów Państwowych (LP) i powstrzymania prób powiększenia Białowieżskiego Parku Narodowego (BPN) podejmowanych przez środowiska naukowe i pozarządowe (Blicharska, Angelstam 2010; Niedziałkowski et al. 2012).

Dotychczasowe badania społeczne dotyczące Puszczy Białowieżskiej w różny sposób podchodzą do roli LP i ich pracowników. Niekiedy jest ona pomijana, a badacze koncentrują się na lokalnych społecznościach, jako głównej grupie opowiadającej się przeciwko podwyższaniu reżimu ochronnego puszczy (Adamczyk 1994; Sadowski 2001). Niekiedy leśnicy są uznawani za część jednolitej koalicji z lokalną społecznością (Franklin 2002). W niektórych zaś badaniach ich rola w dyskusji na temat poszerzenia BPN jest bardziej wyeksponowana (Blavascunas 2014; Blicharska, Angelstam 2010; Blicharska, Van Herzele 2015; Gliński 2001; Niedziałkowski et al. 2012).

Gliński (2001) identyfikuje leśników jako jedną z głównych grup zaangażowanych w konflikt oraz zarysowuje jej motywację i sposoby oddziaływania. Podkreśla, że leśnikom zależy na utrzymaniu sposobu gospodarowania lasem

Wpłynęło: 9.08.2016 r., zrecenzowano: 28.08.2016 r., zaakceptowano: 27.09.2016 r.

poprzez tzw. ochronę czynną, która dopuszcza pozyskanie drewna. Wskazuje na poczucie potrzeby obrony dumy zawodowej leśników, którzy czują się dotknięci negowaniem ich dorobku w ochronie puszczy przez tzw. „ekologów”, czyli członków ekologicznych organizacji pozarządowych (NGOs). Chcą mieć decydujący głos na temat zarządzania puszczą, uważając przy tym, że Europa Zachodnia nie może narzucać im sposobu gospodarowania, gdyż sama nie potrafiła ochronić swoich lasów. Sprzeciw leśników wobec rozszerzenia BPN wiąże się również z kwestiami materialnymi – utratą zatrudnienia lub przejściem do pracy gorszej i słabiej płatnej.

Według Glińskiego (2001) leśnicy mogli, poprzez miejscową ludność, wpływać na proces rozszerzenia BPN. Ludność ta jest pozytywnie nastawiona do pracowników LP, którzy jej zdaniem chronią las, zapewniając jednocześnie korzyści ekonomiczne. Natomiast według zwolenników poszerzenia BPN, pracownicy LP „wbijają klin pomiędzy społeczność lokalną a naukowców” (Gliński 2001, s. 95), bojąc się utraty wpływów na tych terenach. Szczególnie duży wpływ mają na samorządy lokalne, które zdaniem części respondentów, zatraciły poczucie rozgraniczenia pomiędzy interesem miejscowych ludzi i LP. Jednocześnie leśnicy prowadzą jakoby akcję dezinformacyjną wśród lokalnych społeczności. W ten sposób nieformalnie przeciwdziałają rozszerzeniu, któremu nie mogą przeciwstawić się oficjalnie ze względu na podległość ministerstwu, z którego wychodzą inicjatywy zwiększenia obszaru chronionego. Stanowią przy tym główne źródło informacji dla mieszkańców. Możliwość oddziaływania na lokalną społeczność wiąże się z dobrymi relacjami leśników z mieszkańcami, zaufaniem, jakim są obdarzani dzięki umiejętności asymilacji oraz czynnikom ekonomicznym – tworzeniem dobrze płatnych miejsc pracy i dostarczaniem surowca do lokalnych zakładów przemysłowych.

Blavascunas (2014) w badaniach etnograficznych konfliktu wokół Puszczy Białowieskiej skoncentrowała się na leśnikach i ich relacjach z lokalnymi społecznościami. Badaczka sugeruje, że leśnicy zdobyli poważanie wśród lokalnych mieszkańców, występując jako obrońcy tych społeczności, broniąc dostępu do lasu i możliwości zabudowy otwartych terenów chronionych od 2004 roku przez europejską sieć Natura 2000. Leśnicy, zdaniem Blavascunas, przejęli lokalny język i skoncentrowali swoją narrację na poziomie lokalnym, obwiniając narodowe i ponadnarodowe interesy o atak na lokalne wartości, tradycje i demokrację. Abstrahowali przy tym od faktu, iż reprezentują silną państwową instytucję, która w przeszłości przyczyniała się do umacniania władzy państwa oraz polskości na ziemiach etnicznie zdominowanych przez ludność białoruską i ukraińską. Zwrócenie się leśników w stronę lokalnych wartości było efektem odwoływania się przez zwolenników ochrony przyrody do narodowych, paneuropejskich i globalnych argumentów przeciwko eksploatacji puszczy. Leśnicy tworzyli jednocześnie wyidealizowaną wizję przeszłości, w której produktywna i spokojna praca w lesie, organizowana przez leśników, jednoczyła różne lokalne grupy społeczne, przyczyniając się do gospodarczego

rozkwit regionu. Dzięki temu miejscowa ludność uważa, że to leśnicy, jako niekwestionowani eksperci, powinni decydować o zarządzaniu lasem, bez krajowych i międzynarodowych ograniczeń działających wbrew lokalnym interesom. Mieszkańcy regionu Puszczy Białowieskiej akceptują wizję lasu i roli leśnika prezentowaną przez pracowników LP. Pojęcie „tutejszego” zaś zaczęło oznaczać, zdaniem Blavascunas, każdego, kto nie jest „ekologiem” lub naukowcem. Badaczka, koncentrując się na sposobach obrony przez leśników swojego władztwa na lasem, tylko zarysowuje motywację leśników do takich działań, wskazując na pewną wizję tego, czym jest las i jak powinien być zarządzany.

Różnice w postrzeganiu istoty Puszczy Białowieskiej oraz tego, kto powinien nią gospodarować w pogłębiony sposób przedstawiają Blicharska i Van Herzele (2015). Ich zdaniem leśnicy reprezentują „dyskurs menedżerski” w stosunku do PB, według którego są oni opiekunami lasu mającymi obowiązek zachowania trwałości puszczy i jej wartości, zgodnie z wymogami prawnymi nakładanymi na nich przez ustawodawstwo. Lasy są w tym, sięgającym XIX wieku, antropocentrycznym dyskursie obszarami zagospodarowanymi przez leśników zgodnie z zasadami nauki o lasach w sposób zapewniający ich zrównoważone, długotrwałe użytkowanie przez człowieka, w tym ciągle pozyskanie drewna. Podstawowymi celami takiej gospodarki są: odpowiedni stan sanitarny lasu, zgodność drzewostanu z siedliskiem i odpowiednie zróżnicowanie gatunkowe lasu. Zasady gospodarowania są ściśle zinstytucjonalizowane – określają metody pozyskania drewna, liczbę drzew na hektar, identyfikują szkodniki i sposoby walki z nimi, wskazują metody przeciwdziałania pożarom itd. Jednocześnie, zdaniem Blicharskiej i Van Herzele (2015), leśnicy wpisują się również w dyskurs podkreślający konieczność zapewnienia poprzez gospodarkę leśną odpowiednich warunków ekonomicznych do życia lokalnym społecznościom. Gospodarka leśna w tym dyskursie jest tradycyjną działalnością realizowaną przez lokalne społeczności (w tym leśników), zapewniającą im pracę oraz dobrobyt. Autorki podkreślają, że narracja leśników miała duży wpływ na lokalną społeczność dzięki ich bliskim kontaktom z mieszkańcami, wysokiej pozycji społecznej, udziałowi w lokalnych władzach oraz gospodarczej roli leśnictwa w skali lokalnej. Oprócz promowania swojej wizji lasu, leśnicy wykorzystywali swoją pozycję i kontakty, aby dyskredytować wizję lasu „ekologów” oraz przedstawiać negatywne konsekwencje ekonomiczne jej wdrażania.

Niedziałkowski, Paavola i Jędrzejewska (2012) zwrócili uwagę na stałą obecność leśników w dyskusjach o Puszczy Białowieskiej już od początku lat 20. XX wieku, jako strony opowiadającej się za pozyskiwaniem drewna oraz przeciwdziałającej staraniom przyrodników zmierzających do zaprzestania pozyskania w pewnych fragmentach lasu. Autorzy wskazują, że leśnicy odbierali działania przyrodników jako próbę ograniczenia ich władzy administracyjnej nad puszczą i wprowadzania niewłaściwych ich zdaniem metod zarządzania lasem bez ingerencji w drzewostan. Pracownicy LP aktywnie przeciwstawiali się inicjatywom zwiększenia rezi-

mu ochronnego puszczy zarówno na poziomie lokalnym, jak i centralnym. Zdaniem autorów do skuteczności tych działań przyczyniła się bliska współpraca z lokalnymi społecznościami, które były przyzwyczajone do ważnej roli pełnionej przez leśnictwo w lokalnej gospodarce. Leśnicy stanowili również lokalną elitę społeczną, zasiadali w organach przedstawicielskich gmin i posiadali duży wpływ na stanowisko mieszkańców wobec puszczy. Rosnąca stopniowo po 1989 roku rola samorządów sprzyjała przeciwnikom poszerzenia BPN, czego wyrazem stało się wprowadzenie w 2000 roku weta samorządów dotyczącego powiększania istniejących parków narodowych lub tworzenia nowych. Drugim powodem niewielkiej skuteczności przyrodników były według Niedziałkowskiego i in. (2012) ograniczone zdolności organizacyjno-polityczne Ministerstwa Środowiska do powiększenia BPN. Kolejne próby podejmowane przez ministrów ponosiły porażki, między innymi ze względu na nieformalny, ale skuteczny opór leśników chcących utrzymać swoje władztwo nad puszczą.

Powyższe prace identyfikują leśników jako kluczową grupę aktorów społecznych, mającą znaczny wpływ na dynamikę sporu o Puszcę Białowieską. Aktorzy ci podejmują działania oraz przedstawiają narracje umacniające rolę LP w puszczy. Natomiast autorzy prac analizujących konflikt wokół Puszczy Białowieskiej zazwyczaj w dosyć ogólny sposób opisują motywacje leśników skłaniające ich do angażowania się w ten konflikt. Głównie zwraca się uwagę na odmienną wizję lasu i roli człowieka w jego zarządzaniu reprezentowaną przez leśników i przyrodników oraz na chęć utrzymania przez leśników dobrze płatnych miejsc pracy. Sugeruje się również, że dla celów strategicznych leśnicy podkreślają lokalne korzyści ekonomiczne gospodarki leśnej, aby zrealizować swoje podstawowe motywacje i obronić się przed argumentami „ekologów”. Celem niniejszej pracy jest pogłębienie refleksji na temat motywacji pracowników LP do obrony swojego sposobu gospodarowania Puszcą Białowieską oraz wskazanie różnic w jej postrzeganiu przez leśników oraz przez innych aktorów społecznych zaangażowanych w dyskusję o puszczy.

Kwestia motywacji stanowi jeden z elementów dyskursu aktorów społecznych biorących udział w konfliktach o zasoby (Few 2002). Hajer i Versteeg (2005, s. 275) definiują dyskurs jako „zbiór idei, konceptów i kategorii, poprzez który nadaje się sens zjawiskom zachodzącym w środowisku i w społeczeństwie, oraz który jest produkowany i reprodukowany poprzez zestaw identyfikowalnych praktyk społecznych”. Badania dyskursu identyfikują, jak wpływowi aktorzy społeczni próbują zdefiniować problem i narzucić swoją interpretację innym, a także w jaki sposób ta interpretacja przekłada się na decyzje polityczne (Dryzek 2013). Przykładem analizy dyskursu dotyczącej konfliktów w polskiej ochronie przyrody jest praca Rancew-Sikory (2002), która zarysowała główne grupy aktorów społecznych zaangażowanych w konflikty (w tym leśników, naukowców i „ekologów”) i ich strategie dyskursywne. Jeśli chodzi o konflikty dotyczące kontroli nad przestrzenią, takie jak konflikt o Puszcę Białowieską,

Sharp i in. (2000) zwracają uwagę, że różne grupy aktorów społecznych wpisują w określoną przestrzeń fizyczną różne znaczenia, wartości i sposoby użytkowania, przejawiające się w dyskursie i stanowiące zarzewie konfliktów. Poznanie motywacji leśników do angażowania się w dyskusję na temat Puszczy Białowieskiej pozwoli na pełniejsze zrozumienie istoty sporu o puszcę oraz przyczyn jego długotrwałości, a także może przyczynić się do stworzenia rozwiązań politycznych łagodzących konflikt.

## 2. Materiały i metody

W latach 2010–2011 autor przeprowadził indywidualne wywiady pogłębione z 36 osobami reprezentującymi różne grupy aktorów społecznych zaangażowanych w dyskusję o Puszczy Białowieskiej (tab. 1). Do ich wyboru posłużono się kluczem instytucjonalnym (kierownicy i pracownicy jednostek organizacyjnych LP, parku narodowego, administracji rządowej i samorządowej różnych szczebli, instytucji naukowych). Dodatkowo przeprowadzono wywiady z osobami, które według danych zastanych brały aktywny udział w konflikcie. Posłużono się również metodą kuli śniegowej, prosząc rozmówców o wskazanie innych osób mogących wnieść nowe informacje o sporze. Dobierając rozmówców autor starał się zachować równowagę, jeśli chodzi o reprezentację stron konfliktu. Wywiady pogłębione trwały 1–2,5 godziny. Zastosowano skrypt wywiadu z listą podstawowych pytań, pozostawiając jednocześnie rozmówcom swobodę w podnoszeniu kwestii, które uznali za istotne. Motywacja leśników była jednym z poruszanych zagadnień.

Wywiady były nagrywane i poddane transkrypcji, a następnie zatwierdzone przez rozmówców, chyba że zrezygnowali z tej możliwości. Gotowe teksty autor zanonimizował, ukrywając elementy pozwalające na poznanie tożsamości badanych, oraz zakodował w programie NVivo w celu wyodrębnienia typów motywacji leśników odnośnie do sprzeciwu wobec poszerzenia BPN przedstawianych przez rozmówców – leśników i nie leśników. Ta podwójna perspektywa przyczyniła się do głębszego zrozumienia motywacji leśników oraz przedstawienia możliwie „gęstego” ich opisu (Adger et al. 2003). Ponadto, pozwoliła na zidentyfikowanie kluczowych obszarów konfliktu na poziomie dyskursu, w tym na stwierdzenie, które typy motywacji leśników były szczególnie krytycznie postrzegane, a które nie były oceniane jako kontrowersyjne lub nie były wcale dostrzegane przez inne niż leśnicy grupy aktorów. W celu weryfikacji danych z wywiadów wykorzystano dane zastane (raporty, artykuły prasowe). Dodatkowo, jeśli chodzi o motywacje sugerowane przez osoby niebędące leśnikami, w opisie ujęto wyłącznie te motywacje, które zostały wskazane przynajmniej przez dwóch rozmówców.

## 3. Wyniki

Poniżej przedstawiono główne typy motywacji leśników skłaniające ich do zajmowania negatywnego stanowiska wobec powiększania BPN na cały obszar Puszczy Białowieskiej.

**Tabela 1. Liczba wywiadów pogłębionych wykonanych podczas badania według grup aktorów społecznych**

Table 1. Number of in-depth interviews according to the groups of social actors

Grupa aktorów społecznych Groups of social actors	Liczba rozmówców Number of interviewees
Leśnicy / Foresters	6*
Lokalni mieszkańcy / Local people	6
Naukowcy / Scientists	6
Organizacje pozarządowe / NGOs	4
Władze samorządowe / Local authorities	3
Politycy / Politicians	3
Pracownicy Białowieckiego Parku Narodowego / Białowieża National Park staff	2
Urzędnicy rządowi / Government officials	2
Pracownicy Zakładu Usług Leśnych (ZUL) / Employees of companies offering forestry services	1
Przedsiębiorcy / Entrepreneurs	1
Przewodnicy / Guides	1
Dziennikarze / Journalists	1
Razem / Total	36

\*W jednym z wywiadów brało udział dwóch pracowników Lasów Państwowych

\*One interview was carried out with two employees of the State Forest Holding

### 3.1. Motywacja związana z wizją przyrody i pracy leśnika

Jednym z najczęściej wspomnianych przez rozmówców motywem oporu leśników przed utworzeniem parku narodowego w całej polskiej części Puszczy Białowiejskiej była prezentowana przez leśników wizja istoty puszczy, jej walorów i sposobów właściwego nią zarządzania. Zgodnie z tą wizją, las powinien być kształtowany przez leśnika, żeby osiągnąć preferowane przez niego cechy estetyczne i użytkowe. Szczególnie istotną estetyczną kategorią było pojęcie „pięknego lasu”, oznaczającą las urozmaicony gatunkowo, zgodny z siedliskiem, z licznie występującymi, intensywnie rosnącymi, okazałymi drzewami pożądanych gatunków, takich jak dąb i jesion oraz sosna i świerk. Zdaniem leśników, aby taki las osiągnąć w możliwie szybkim czasie, potrzebna jest aktywna pielęgnacja drzewostanów, ochrona przed pożarami, zwierzyną, szkodnikami i zacieleniem przez trawy, krzewy i inne, mniej wartościowe gatunki drzew, takie jak brzoza, osika i grab. Według rozmówców związanych z leśnictwem znaczna część puszczy zatraciła już swój naturalny charakter i jest zdominowana przez lasy gospodarcze, które wymagają zabiegów pielęgnacyjnych, aby uzyskać wartościowy surowiec drzewny: „To jest w większości przez nas posadzony las, o który trzeba dbać, żeby on wyglądał, żeby miał swoją wartość (...). My dążymy do tego, żeby drzewo to było jak najlepszej jakości” [leśnik 19/2010]; „Wszystkie cięcia pielęgnacyjne są nastawione na to, żeby jak najlepsze sortymenty wydobyć” [leśnik 21/2010]. Dodatkowo leśnicy, chcąc przywrócić naturalność lasu, naprawiają popełnione przez innych błędy w gospodarowaniu puszcza: „żeby po tych tragediach, które puszcza dotknęły w (...) ubiegłym stuleciu, czyli ta Centura sławna, pierwsza wojna, druga wojna,

żeby odbudować, zrenaturalizować te drzewostany” [leśnik 15/2010]. Dzięki działaniom leśników „Puszcza Białowiejska z roku na rok jest piękniejsza (...), ma dobrą kondycję. Z roku na rok przyrasta powierzchnia, bo Lasy Państwowe zalesiają, drzewostany są z roku na rok starsze. Masa konkretna przyrasta” [leśnik 21/2010]. Działania te są możliwe dzięki temu, że „Lasy Państwowe prowadzą gospodarkę wielofunkcyjną. Od lat 90. tak to brzmi. Czyli wszystko: i ochrona, i zachowanie cennych fragmentów lasu. Przede wszystkim trwałość lasu z zachowaniem cennych fragmentów, bioróżnorodności, żeby tam wszystko było...” [ZUL, 20/2010].

Częstym motywem pojawiającym się w wypowiedziach leśników jest fakt, iż ich działania wynikają z przepisów prawnych i są do nich zobligowani. Gdyby ich nie wykonywali, tak jak chcą tego „ekolodzy”, ponieśliby odpowiedzialność finansową i organizacyjną: „My realizujemy prawo w tej chwili. Czyli mamy ustawę o lasach, mamy realizować plan urządzania lasu i [jeżeli] ktoś mówi, że my wycinamy, eksploatujemy puszcza, no to można skomentować to [tak], że my realizujemy plan” [leśnik 16/2010]; „Oczywiście, że ja się kieruję naszymi leśnymi przepisami, bo od nich zależę. Za to mi płacą” [leśnik 15/2010]. Uwarunkowania prawne gospodarki leśnej podnoszone są również przez przedstawicieli innych grup aktorów: „Trzeba pamiętać, że leśników obowiązują instrukcje, z których stosowania są rozliczani, np. przez inspektorów” [BPN, 18/2010]; „Nie można łamać instrukcji. Jeżeli się ją łamie, to trzeba mieć argumenty. Te argumenty powinien mieć naukowiec (...), nie leśniczy. No to nie miejmy pretensji do leśnika, że wycina” [naukowiec 31/2010].

Według osób związanych z LP zaprzestanie gospodarowania niosłoby za sobą negatywne konsekwencje dla stanu przyrody puszczy: „Jeżeli będzie puszcza zamknięta, po



prostu powstanie tutaj park narodowy, no to puszczy nie będzie (...), drzewostany strasznie tu ucierpią” [ZUL 20/2010]; „Gdybyśmy na przykład nie walczyli z kornikiem, gdybyśmy zostawili to wszystko samopas, to by wszystko się zmarnowało. Drewno by obumierało, zrobiłby się taki kurczę park... Ta puszcza zupełnie inaczej by wyglądała” [leśnik 19/2010]. Ten negatywny punkt odniesienia, jaki stanowi BPN, wiąże się z ujemną oceną przez leśników stanu lasu na tym obszarze: „To jest straszne. Nie wiem czym się tam ludzie fascynują. Wypadają drzewostany no i wchodzi grabina” [leśnik 19/2010]; „a w parku (...), w rezerwacie ścisłym będą kiedykolwiek w przyszłości drzewostany dębowe? Nie będzie” [leśnik 21/2010]; „Marnuje się tyle drewna i te stare drzewa nie pozwalają młodym wyrosnąć [leśnik 24/2010]. Leśnikom udaje się przekonać do swojej perspektywy innych aktorów: „pozostawienie puszczy samej sobie spowoduje jej obumarcie, bo człowiek gdzieś tam zaingerował w przyrodę kiedyś i teraz okazuje się, że może ją pozostawić samą sobie, ale ona się będzie degradowała dużo szybciej, niż gdyby nigdy tej ingerencji nie było. No to jest, też jakby oczywiste. No, bo tam różne cywilizacyjne choroby też dotyczą lasu, jaki by on tam nie był. No i tak leśnicy mówią: „A my dzięki temu, że jednak coś tam robimy, ten drzewostan albo utrzymujemy na dłużej, albo nawet jesteśmy w stanie odtwarzać go” [polityk 33/2010].

Leśnicy negatywnie oceniają potencjalny wpływ rozszerzenia BPN na życie lokalnych społeczności: „Tutaj to odrobina tego pozyskania musi być, chociażby żeby zapewnić potrzeby miejscowej ludności (...). Miejscowa ludność jest temu [powiększeniu] przeciwna z uwagi na to, że to jest jej dziedzictwo. I zamykanie tego przed nią, bo ja nie wierzę, że powiedzmy park będzie dostępny, jest pewnego rodzaju... (...). Bo przepisy leśne, jeśli chodzi o wstęp do lasu, o pewnego rodzaju korzystanie z lasów, są bardziej liberalne, a może bardziej życiowe, niż te, które będą w momencie, kiedy powstanie park, gdzie powiedzmy ta restrykcyjność zapisów o ochronie przyrody [będzie nadrzędna] w stosunku do potrzeb ludzi.” [leśnik 15/2010]; „Ludzie dzięki temu [gospodarce leśnej] będą mieli na własne utrzymanie, a tak [po poszerzeniu BPN] pewne źródło już ucieknie. Nie będą mieli źródła zaopatrzenia się w opał. (...) te wszystkie wioski opalają mieszkania drewnem. (...) A tak, skąd oni to wezmą? Będą palić słomą?” [leśnik 19/2010]; „z pozyskania tego całego tutaj drewna no to przecież [ludzie] żyli, (...) gałęzie zbierają, (...) robią tam te chałupnicze takie rzeczy, te karmniki nie karmniki (...). No ale skąd oni drewno wezmą potrzebne do tego? [ZUL 20/2010]. Narracje tego typu trafiają do innych aktorów i są przez nich reprodukowane: „Leśnicy mówią, [że] jak pracownicy parku chcą zrobić wystawę grzybów, czy (...) runa leśnego, (...) to przychodzą do nas zbierać grzyby, bo u siebie nie mogą (...). To jak to wszystko będzie parkiem narodowym, to gdzie nazbierają tych grzybów, żeby młodzieży pokazać jagódki, grzyby i inne rzeczy?” [polityk 33/2010]. Inni rozmówcy sugerowali z kolei polityczne związki leśnictwa i lokalnej gospodarki związane z pozyskaniem drewna: „tam po prostu to lobby, tartaki, które tam powstały po 1990

roku, czyli ten gospodarczy element, związany z przeróbką drewna jest strasznie silny i on ma duży wpływ na samorząd. [Jest] bardzo mocne powiązanie: leśnicy – władza samorządowa” [polityk 12/2011].

Reprezentanci innych grup dostrzegają istnienie odmiennej wizji PB prezentowanej przez leśników: „leśnicy twierdzą, że dobrze chronią Puszcę Białowieską we własnym zakresie” [BPN 26/2010]. Przedstawiciel organizacji pozarządowej przyznaje: „Oni też nie uważają, że gospodarka leśna jest jakąś krzywdą dla puszczy, że jednak to [ochronę i pozyskanie] mimo wszystko da się pogodzić (...). Oni w to po prostu wierzą i są przekonani o tym, że tak rzeczywiście jest. Jak leśnik nie przyłoży swojej ręki to po prostu [las zginie]” [28/2010]. Perspektywa leśników znajduje również zrozumienie: „Pewnie są przekonani, i w jakimś stopniu mają rację, że robią rzeczy wartościowe. Że są krzywdzeni opinią. Więc jakby walczą o swoje, walczą o rację” [polityk 32/2011].

Jednocześnie respondenci o odmiennej perspektywie dotyczącej puszczy krytycznie postrzegają wizję puszczy, którą według nich prezentują leśnicy: „jeżeli się rozmawia z leśnikiem, to zachowała się w nich jeszcze ta moja mentalność z lat 70., gdzie ja wchodziłem do puszczy i liczyłem metry sześcienne drzewa. I oni to tak ciągle odbierają. Oni jak patrzeć na przepiękny dąb to mówią, że to jak nie wytniemy, to tracimy. (...) Ten opór jest zakopany daleko w świadomości, że ja jestem leśnikiem i jestem do pozyskiwania drewna i do sprzedaży tego drewna. A moja rola ochronna polega na tym, że jeżeli wytnę, to muszę posadzić (...). Obszarowa powierzchnia Puszczy Białowieskiej nie ulega zmniejszeniu” [mieszkaniec Białowieży 3/2010]. Urzędnik rządowy ujmuje to następująco: „To, że był najpierw leśnik, a potem las, to właściwie wszyscy mają zakorzenione w głowie, że bez siekiery ani rusz, że to leśnik chroni las. Tak naprawdę ochrona lasu w pojęciu przeciętnego leśnika sprowadza się do ochrony przed złodziejami, ochrony przeciwpożarowej, ochrony przed gradacją szkodników, prawda itd. A generalnie las to jest drzewostan, prawda. Tak oni to widzą” [11/2011]. W tym kontekście zwolennicy poszerzenia BPN zarzucają leśnikom brak zrozumienia przyrodniczej perspektywy na ochronę przyrody i rozdzwięk pomiędzy ochroną przyrody w rozumieniu leśników i „ekologów”: „Wielu tutejszych leśników nie rozumie w ogóle po co to jest, dlaczego powinno się ograniczać cięcia. Niektórzy nadleśniczowie czy leśniczowie zupełnie nie rozumieją argumentów przyrodniczych, ochroniarskich. Stwierdzają, że są one wydumane, że to jakieś oszołomstwo. Są święcie przekonani, że jakieś tam chronione owady, działania na ich rzecz, to jest tylko strata czasu, pieniędzy, itd.” [naukowiec 7/2010].

Odmienne wizje puszczy stanowią zarzewie konfliktu. Leśnicy uważają, że wykonują pracę wartościową przyrodniczo, ekonomicznie i społecznie oraz zgodną z prawem. Dlatego, krytyka ze strony „ekologów” związana z odmiennym rozumieniem ochrony przyrody oraz forma tej krytyki, a także jednostronne, zdaniem leśników, relacjonowanie sporu przez media wywołuje u leśników poczucie krzywdy: „Media słu-

chają tylko NGO-sów, a nie nas. Przekręcają wszystko, piszą nieprawdę... [nazwisko dziennikarza] przecież, ten [nazwisko dziennikarza], no przecież... To są kłamcy. Oni kłamią cały czas. Albo piszą półprawdę. My za bardzo nie możemy się bronić. Jesteśmy w jakimś stopniu bezsilni. To budzi no reakcję... i ta reakcja jest..." [leśnik 16/2010]; „(...) każdy chce (...) pokazać z tych organizacji pozarządowych, że my coś tu źle robimy, prawda? No czyli, leśnicy źle robią, prawda? Mają złe zasady, za dużo drzew wycinają, niszczą przyrodę, niszczą rośliny chronione, strzelają do tych biednych zwierząt (...) to budzi naturalną też wrogość, prawda? No jakby panu powiedzieli, że pan tam coś złego robi [nie mając] żadnych podstaw, to pan by też zareagował. No a nikt się nie stara udowodnić, tylko takimi właśnie hasłami się atakuje, że powiedzmy wycinają, no to jednocześnie niszczą i bezpowrotnie. No to jest totalna bzdura, prawda? Dlatego też budzi się wewnętrzny opór każdego, komu się mówi, że on źle pracuje” [leśnik 21/2010]. Taka reakcja znajduje zrozumienie wśród niektórych rozmówców: „Oni mają po prostu poczucie jakby krzywdy, w tym sensie niesprawiedliwego traktowania. Kiedy oni są w mediach prezentowani jako nieomalże jacyś złoczyńcy” [polityk 32/2011]; „Poza tym organizacje pozarządowe (...) fatalnie wyrażają się o leśnikach. Każdy człowiek ma swoją godność, swój honor. Nie można w ten sposób” [urzędnik rządowy 11/2011].

### 3.2. Motywacja związana z obawą o utratę lub o pogorszenie się warunków pracy

Bardzo ważnym motywem oporu leśników przed powiększeniem BPN jest obawa przed utratą pracy: „Każdy tutaj swego warsztatu pracy w jakiś sposób będzie bronił” [leśnik 16/2010]. Dodatkowo dochodzi także kwestia potencjalnie gorszych warunków zatrudnienia, zmiany specyfiki pracy i statusu z nią związanego. W dotychczasowych projektach powiększenia BPN proponowano, żeby leśnicy uzyskali zatrudnienie w powiększonym parku na zbliżonych stanowiskach. Zmiana taka wiązałaby się jednak z szeregiem potencjalnych niedogodności i niepewności, które zauważają zarówno leśnicy, jak i przedstawiciele innych grup zaangażowanych w dyskusję na temat Puszczy Białowieskiej: „Każdy się obawia o swoją pracę... Bo to jest jakby (...) niepewność, prawda? No będę pracował w parku, ale każdy z nas myśli, no będę, ale na jakim stanowisku? Czy ja będę miał więcej pieniędzy, czy mniej? A [co] będę robił? Aha, tutaj dojeżdżałem dwa kilometry, a tam może będę miał 10 kilometrów. To są normalne ludzkie problemy” [leśnik 21/2010].

Podobnie interpretują obawy leśników przedstawiciele innych grup aktorów „Nie wiadomo jak i co będą robili. (...) Jak czegoś człowiek nie wie, no to trochę się boi tego, nie? (...) Bo teraz wiedzą na czym stoją, (...) ile zarabiają, co mają. (...) W nadleśnictwie to jest leśniczy i podleśniczy (...) na leśnictwo. Jeżeli się okaże, że w parku nic nie będą robić, to nie wiem czy ten podleśniczy będzie potrzebny” [mieszkaniec Białowieży 13/2010]. Dodatkowo, rozmówcy niebędący leśnikami wskazywali potencjalne trudności

z dostosowaniem się do nowego miejsca pracy: „każdy jak się przyzwyczaił do jakiejś działalności to tu musieliby się troszkę przekwalifikować, czy sposób myślenia, nie mówiąc już o sposobie działania musieliby zmienić” [BPN 18/2010]; „tutaj wiadomo, weszli w pewne tory, to jest łatwo. A później trzeba się przekształcić. Nie można tego lasu wycinać, ale trzeba go chronić. To też jest pewnego rodzaju proces, więc przed tym też mogą się podświadomie przynajmniej bronić” [przewodnik 4/2010].

Leśnicy nie chcą również zmieniać pracy na gorzej płatną: „W momencie, kiedy [leśnicy] mają powiedzmy obiecaną pracę za połowę tej pensji i jeszcze do tego ze świadomością, że są to powiedzmy pieniądze budżetowe, gdzie w każdej chwili to mogą być różne przesunięcia, to się obawiają i ja się temu nie dziwię” [leśnik 15/2010]. Osoby niebędące leśnikami wskazywały również na niższe zarobki w parkach narodowych oraz na dodatkowe korzyści, które osiągają leśnicy w porównaniu z pracownikami parku: „nie możemy zapominać, jak duże bonusy dodatkowe mają leśnicy. W parku narodowym sorty mundurowe otrzymuje się jako sorty mundurowe. Leśnik dostaje jakieś tam punkty i nikogo nie interesuje, co on za te punkty kupił (...). Po drugie dojazdówki. Oni mają bardzo duże kilometraże miesięczne, które są wypłacane już w gotówce. Deputaty, czyli drewno (...) – dostają opał w naturze (...) grab, który jest bardzo wysokoenergetyczny (...) i jest preferowanym tutaj drewnem w puszczy” [naukowiec 9/2010].

### 3.3. Motywacja związana ze statusem zawodowym leśnika w lokalnej społeczności oraz niższym prestiżem pracy w parku narodowym

Rozmówcy zwracali uwagę na różnice w rodzaju wykonywanej pracy w LP i parku narodowym oraz w prestiżu zawodowym tych instytucji. Jak stwierdził naukowiec [6/2010]: „taki prawdziwy leśnik powinien pracować w LP, a praca w parku narodowym to jest taka jakby niższej kategorii praca”. Potwierdzali to leśnicy: „obserwując to, co park narodowy robi w stosunku do tego, co robią LP, no to... Monitoring, obserwacja to nie jest praca. Ci ludzie [pracujący w nadleśnictwach] są nauczeni konkretnej pracy, odpowiedzialności (...). Ja myślę, że dużo łatwiej byłoby się przestawić leśnikowi z parku do pracy w Lasach [LP], niż odwrotnie [15/2010]; „Wiem mniej więcej, na czym polega praca w parkach narodowych. To nie moje słowa, ale powtarzam – polega na nicnierobieniu, nie? Można sobie chodzić po lesie, kwiatki wachać (...). Są takie komentarze tam w różnych środowiskach, że za taką pracę to i tak za dużo zarabiają [16/2010]; „generalnie nie wiem, czym się parkowcy zajmują, jakie mają obowiązki. Jak ludzie mówią, to zbijanie bąków” [19/2010].

Wskazane różnice w odbiorze pracy leśnika i pracownika parku sięgają jednak głębiej niż tylko charakteru wykonywanych zajęć. Zdaniem jednego z rozmówców: „jest zupełnie zachwiana równowaga między parkami narodowymi a LP: (...) politycy robili wszystko, żeby wzmocnić LP i (...) osła-

bić parki narodowe. Więc w pewnym momencie jakby upadł prestiż pracy w parku. Jak ja zaczynałem pracę, to dyrektor parku to był (...) równy wojewodzie mniej więcej rangą, tak? A teraz to jest taki trochę gorszy nadleśniczy. (...) I to też się bierze stąd ten (...) opór leśników miejscowych” [dziennikarz 27/2010].

W kontekście różnic pomiędzy BPN i LP podnoszony był również problem finansowania parków narodowych z budżetu państwa: „[Parki] to budżetówka. To jest moim zdaniem fatalne usytuowanie parków. (...) w ustawie budżetowej [są] zapisane określone pieniądze. Więcej nie ma nic, bo jak ci wystarczy, to dobrze, a [jak] nie, to radź sobie sam. Dużo inwestycji różnych jest robionych z dotacji Narodowego Funduszu lub tam innych funduszy pomocowych, co powoduje określoną trudność w jakimkolwiek długofalowym planowaniu, choćby inwestycyjnych spraw. Jak dadzą, to dadzą, to coś zrobię. Jak nie dadzą, to nie.” [leśnik 16/2010]. Pracownik BPN również dostrzegał tę różnicę: „Lasy zawsze miały więcej pieniędzy, no bo one to na innych zasadach [funkcjonują]. To nie jest budżet. Był czas, że miały bardzo dużo pieniędzy, tak [że] nie bardzo wiedziały co z tym robić (...)” [BPN 18/2010].

Zdaniem niektórych rozmówców praca w LP dawała prestiż, który przekładał się również na wpływy w lokalnych społecznościach: „[To jest] tradycja, historia. W puszczy była kiedyś Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych, w Białowieży samej. W czasach międzywojennych leśnicy tu wiedli prym (...), byli organizatorami życia kulturalnego. No i później przez cały czas w powojennej historii leśnicy dawali pracę, sprzedawali drewno. To byli panowie, do których ci chłopcy musieli chodzić, w pas się zginać i jeszcze chabory [łapówki] przynosić, żeby im to drewno sprzedać. Mieli silną pozycję, pewien prestiż, który do dzisiaj zachował się. Wielu ludzi miejscowych postrzega tych leśników jako kogoś bardzo ważnego – panów, którzy mają i mogą dać. Mogą też nie dać. Jest to poważana grupa ludzi. Leśnicy czują, że mają pewien prestiż i teraz perspektywa, że mieliby być na liście jako pracownicy parku, nawet z pensją podobną czy zbliżoną, no ale z utratą prestiżu, to traktują to jako degradację. (...) Prestiż pozwalała załatwiać różne rzeczy. Leśnik (...) dysponował taborem samochodowym, a więc rozdzielał dobra. (...) Teraz, zdaje się, jakieś opłaty bierze, ale to są i tak stawki bardzo niskie, a więc (...) instytucje uzależniają się od nich. Z kolei leśnicy czują, że mają tę władzę, wpływy. Później to wykorzystują, na przykład w Radzie Gminy, itd.” [naukowiec 7/2010].

Tę historycznie ugruntowaną, silną pozycję pracowników LP wśród lokalnej ludności potwierdza mieszkaniec Białowieży: „I jak historycznie się cofnąć, to pracownik LP, typu gajowy, zastępca leśniczego, leśniczy, był przyjacielem mieszkańca, no bo on dawał zarobić. (...) Gajowy dla mieszkańca Białowieży to był, jak to się mówi, car, Boh i [niewyraźne] naczelnik. Bo gajowy dawał pracę; gajowy pilnował jak ta praca jest wykonywana; z gajowym się piło wódkę” [3/2010]. Jak sugeruje jeden z naukowców, sprzedaż drewna nadal jest istotnym elementem budowania przez leśników po-

zycji wśród lokalnych społeczności: „Zakup drewna wygląda w ten sposób, że idzie się do nadleśnictwa, albo do leśniczego (...) i się mówi, że chce się kupić tyle i tyle drewna, takiego i takiego gatunku. I ten pan patrzy na ciebie i mówi: jest albo nie ma. A ty nie jesteś w stanie mu powiedzieć, że: no, ale o tam leży (...). Nie jesteś w stanie tego sprawdzić. (...) Później, jeżeli pan leśniczy temu i tamtemu taki grab sprzeda, mimo że dla innych nie było, to taki człowiek przecież na pana leśniczego będzie głosował, żeby on został radnym (...)” [9/2010].

### 3.4. Motywacja związana z obroną prestiżu zawodowego leśnika i Lasów Państwowych

Częstym motywem sprzeciwu wobec „oddania” PB przez LP wskazywanym przez leśników i rozmówców niebędących leśnikami są motywy prestiżowe, ambicjonalne i honorowe. Poniżej przedstawiono cztery podstawowe wymiary tej motywacji.

#### Prestiż związany z gospodarowaniem w unikalnym miejscu

Motywy prestiżowe są po pierwsze związane z unikatowym charakterem PB: „Každy sobie zdaje sprawę, że pracujemy w miejscu, które jest jakby wyjątkowe. A utwierdzają nas w tym liczne wycieczki zagraniczne, leśnicy, którzy przyjeżdżają nie tylko z Polski (...) – Niemcy, Austria, z Holandii przyjeżdżają. Są nawet wycieczki ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady” [leśnik 21/2010]. Dostrzegają to również inni aktorzy: „Pracownicy LP przywożą do PB swych gości zagranicznych, aby się nią pochwalić. W pewnym sensie są z niej dumni. (...) [względy] ambicjonalne trzeba też brać pod uwagę. Jak taki dyrektor regionalny w Białymstoku mówi – O my mamy Puszcę Białowieską – (...) to po prostu trzeba się z tym liczyć” [BPN 18/2010].

#### Prestiż związany z ciągłością pracy leśników w PB

Po drugie podkreśla się ambicję zachowania ciągłości instytucjonalnej władztwa LP nad puszcza i efektów pracy pokoleń leśników: „Od osiemdziesięciu pięciu lat jest administracja LP [w PB]” [leśnik 16/2010]; „Przede wszystkim prestiż [jest powodem dotowania przez LP deficytowych nadleśnictw PB]. (...) że Lasy w Polsce stać na to, żeby utrzymać praktycznie kolebkę leśnictwa (...). Myślę, że to jest pewnego rodzaju tradycją, żeby po prostu utrzymać ten obiekt, przynajmniej w części, w rękach Lasów [LP]. (...) jednak leśnicy zachowali tę puszcza przez swoje działanie do dzisiejszych czasów i ta puszcza została jakby przypasana leśnikom od wielu, wielu pokoleń” [leśnik 15/2010]; „[Gdyby BPN został rozszerzony] zaprzępaścilibyśmy lata pracy leśników w Puszczy Białowiejskiej” [leśnik 19/2010]; „To jest kwestia dumy. Skoro oni są dumni z tej PB, bo nie mogą pozwolić, żeby praca pokoleń została zniszczona. Za dumę się płaci” [przewodnik 4/2010].

Motyw możliwości utrzymania deficytowych nadleśnictw PB przez LP ze względów prestiżowych pojawiał się wielokrotnie w wypowiedziach różnych grup aktorów: „[To] jest taki zwykły ludzki wstyd oddać po tylu latach zarządzania



puszczą. Nagle powiedzieć: Nie, już nie chcemy, bo nie mamy pieniędzy. (...) w tym ograniczonym zakresie można dopłacać do puszczy, choćby dla utrzymania tego prestiżu [LP, jako instytucji samofinansującej się], którą stać na to, żeby utrzymywać [nadleśnictwa PB]” [leśnik 15/2010]. Podobnie postrzega tę kwestię naukowiec: „Istotnym czynnikiem [oporu przed rozszerzeniem BPN] jest to, że LP bardzo zależy na tym, aby być gospodarzem również PB i w związku z tym nawet ponosić pewne koszty, ale ze względu na ten prestiż, [prowadzić] w dalszym ciągu działalność na obszarze puszczy” [6/2010].

Leśnicy podkreślają, że zysk nie jest podstawowym celem ich przedsiębiorstwa „LP były przedsiębiorstwem i pracowały na zysk. Bo Okręgowy Zarząd LP [za czasów poprzedniego systemu] (...) funkcjonował jako przedsiębiorstwo. Natomiast w 90 roku zmienił się całkowicie status LP i zostały (...) administratorem Skarbu Państwa i przestały pracować na zysk” [leśnik 16/2010]; „My nie patrzymy na ekonomię – i tak jesteśmy dotowani jako puszcza” [leśnik 15/2010]. Niektórzy pracownicy LP dystansują się osobiście wobec leśnictwa zorientowanego na wynik finansowy: „nie jestem jakimś, powiedzmy, radykalnym leśnikiem, który chce iść z siekierą i piłą do lasu i tylko ścinać po to, żeby sprzedać i mieć z tego zysk. Absolutnie.” [leśnik 15/2010]. Mimo tych deklaracji leśnicy wspominają również o konieczności uzyskiwania dochodów i rozliczania się z nich: „My musimy ten plan [odstrzału] wykonać, bo nam przyjedzie nasza kontrola [i] rozliczy: Dlaczego nie uzyskaliście dochodu? Bo to są dochody” [15/2010].

Niektórzy rozmówcy niebędący leśnikami wskazują na motywy, które mimo dotacji mogą skłaniać lokalnych pracowników LP do bardziej intensywnego pozyskania drewna w ich nadleśnictwach. Po pierwsze jest to rozdźwięk pomiędzy przepisami LP a wyjątkową sytuacją w PB: „instrukcje są dla przedsiębiorstwa, którego celem jest zysk (...). Więc trudno się dziwić, że on nie zostawia drewna martwego. Bo przyjdzie inspektor i będzie się tłumaczył, dlaczego posusz jest nieusunięty” [BPN 18/2010]. Po drugie wskazuje się na potrzebę poczucia samodzielności finansowej leśników: „Generalny duch jest taki, że [LP] są samofinansującym się przedsiębiorstwem. I ten leśnik, który ma duże obszary chronione (...) prawie, że się wstydi, że zarabiają na niego w innych regionach” [urzędnik rządowy 11/2011]; „Z tego, co inne nadleśnictwa spoza PB mogą [wypracować] trzeba im odebrać te pieniądze, które oni też chcieliby na własne potrzeby spożytkować” [naukowiec 31/2010]; „Lokalni leśnicy trzymają się ściśle zasad hodowlanych i planu urządzania (...) i bronią się przed wszelkimi zmianami. (...) Im więcej pozyskują, tym deficyt każdego nadleśnictwa będzie mniejszy. (...) W każdym nadleśnictwie chcą się wykazać jak najwyższym zyskiem, jak najniższą stratę finansową” [naukowiec 7/2010]; „Mają dyskomfort, że nie zarabiają na siebie, tylko się cały czas dopłaca (...)” [NGO 34/2010].

### **Obrona dumy zawodowej leśników**

Trzecim wymiarem prestiżowej motywacji do przeciwstawiania się poszerzeniu BPN jest poczucie potrzeby obrony

dumy zawodowej leśnika, zwłaszcza w obliczu krytyki ze strony środowisk pozarządowych: „Po pierwsze, może i najważniejsze jest to sprawa honoru. (...) Przecież nie może taki dyletant [członek NGO], który jakieś tam byle (...) studium resocjalizacyjne ma skończone, dyktować warunków, który nie ma pojęcia o niczym, prawda? Przecież (...) tą puszcza zarządza około 150 osób. Z tego z połowa pewnie ma wyższe wykształcenie. Dyskredytować ich pracę wyniesioną ze szkół, z uczelni, w taki sposób. To budzi bunt. To budzi bunt. (...) Jest to sprawa godności zawodowej” [leśnik 16/2010]. Nie chodzi przy tym wyłącznie o dumę lokalnych pracowników LP, ale całej instytucji: „Tutaj są i emocjonalne względy. Lasy organizacyjnie bronią PB jako obiektu w ich pojęciu dobrze zarządzanego, w tym i chronionego, jak mówią leśnicy. Takie prestiżowe troszkę [dla Lasów Państwowych] starcie o zachowanie tego kawałka puszczy pozostającego w ich rękach. I tego bez walki nie odpuszczają” [BPN 26/2010].

Również zdaniem byłego pracownika LP względy ambi-cjonalne, związane z reprezentowaniem określonej wizji lasu i jego ochrony, motywują opór wobec rozszerzenia BPN leśników na różnych poziomach administracji leśnej: „A jeśli chodzi o leśne strefy wyższe, to już sprawa ambicji. Leśnicy są przekonani, że są najlepszymi ekologami i wiedzą najlepiej jak puszcze chronić. Bo inaczej bez leśników puszcza zmarnieje” (leśnik 24/2010). Ten sam rozmówca cytuje m.in. wypowiedź byłego zastępcy dyrektora generalnego LP: „Nie chciałbym doczekać tego momentu, bo byłby to dzień klęski naszych argumentów o wielofunkcyjności leśnictwa polskiego. Dzień, w którym obwieści się światu koniec niszczenia Puszczy Białowieskiej przez polskich leśników. To jest sprawa wyraźnie ambicjonalna no i właśnie to jest kwintesencja myślenia wielu leśników”. Były urzędnik rządowy sugeruje szerszy kontekst ambicjonalnej gry pomiędzy leśnikami i przyrodnikami: „To jest sprawa takiego prestiżu. To też przez lata się tak tworzyło: my i oni – przyrodnicy i leśnicy” [11/2011]. Rozmówca daje za przykład starania podejmowane w przeszłości przez jednego z wpływowych naukowców leśnych: „On wszystko by zrobił, żeby to leśnicy zajmowali się ochroną przyrody. I on wymuszał na leśnikach różne działania na rzecz ochrony przyrody. Tylko wara, żeby to robił ktoś spoza leśników w lasach! To już nie daj Bóg, to jest wróg. Żeby jakiś tam biolog (...) się pałętał po Lasach Państwowych. Nie! To leśnik ma chronić przyrodę. (...) Tylko broń Boże jakiejś formalnej struktury (...) poza LP” [11/2011].

Konieczność przyznania się do „kleśki argumentów” leśników i związana z tym ujma na dumie zawodowej pojawia się również w wypowiedziach innych rozmówców, jako ważny motyw obrony władztwa LP nad PB: „Problemem jest to, że leśnicy musieliby się przyznać (...) przy powiększeniu parku narodowego, że z PB postępują źle. A tego nikt nie lubi. Nikt nie lubi przyznać się do błędu, do porażki, więc będą wymyślali wszelkie sposoby (...), żeby udowodnić, że oni postępują dobrze. To też może być jedna z tych przyczyn, dla których ten proces powiększania parku narodowego idzie jak po grudzie. Bo się zmusza jedną stroną do powiedzenia *mea culpa*”



[przewodnik 4/2010]. Dylemat leśników podkreśla również przedsiębiorca z Białowieży: „W momencie, gdy oni [oddają PB], to oni się przyznają, że (...) las jest sobie w stanie poradzić bez leśników. To znaczy, że przez tyle lat kłamaliście, tak? No bo tak by to było odebrane. (...) Natomiast, okazuje się, że PB trwa i wy się na to zgadzacie. Znaczy, że przez tyle lat (...) oszukiwaliście” [10/2010].

### 3.5. Motywacja związana z konkurowaniem o teren z parkami narodowymi

Kolejny typ motywacji skłaniającej leśników do negatywnego postrzegania rozszerzenia BPN dotyczy wizji kluczowej roli, jaką odgrywa PB dla LP: „Jeden z byłych dyrektorów LP powiedział, że jeśli Lasy oddadzą PB, to będzie początek ich końca. I myślę, że to jest taki slogan, który cały czas się przewija. Nie możemy, bo to nas...” [przewodnik 4/2010]. Jednym z aspektów tej obawy, po części dotyczący również kwestii prestiżowych, jest konkurencja o przyrodniczo cenne tereny leśne pomiędzy LP a aktorami społecznymi działającymi na rzecz tworzenia i powiększania parków narodowych: „LP nigdy nie były takie entuzjastyczne do powiększania parków narodowych, powiększania Białowieży [BPN]. No bo dla nich to było z kolei uszczuplenie (...) majątku. No bo to już wychodzi [z zasobu] i już kto inny [tym zarządza]” [polityk 12/2011]. Na silną niechęć LP do oddawania terenów parkom zwraca również uwagę urzędnik rządowy [11/2011]: „Každy hektar oddany przez LP w granice parków narodowych, to oni tak się czują, jakby im kawałek serca wyrwano”.

Były pracownik LP w tym kontekście relacjonuje swoją rozmowę z byłym dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku: „To dlaczego wyście się tak upierali [przeciwko powiększeniu BPN]? A, bo w tym czasie to była taka parkomania. Bo tutaj niejaki [imię i nazwisko znanego działacza na rzecz ochrony przyrody] chciał zrobić park narodowy w Puszczy Knyszyńskiej, w Puszczy Piskiej, gdzieś w Puszczy Boreckiej, to myślę damy im tutaj wolną rękę na początek to wtedy już same parki będą w województwie białostockim. Także tu względy ambicjonalne bardziej decydowały niż wszystkie inne argumenty” [24/2010].

Te obawy leśników związane z potencjalną ekspansją parków narodowych potwierdza pracownik LP: „słysz się, że na przykład oprócz parku narodowego na terenie całej PB, to [powinien] być Park Narodowy Mazurski, prawda? No, ale jest [jeszcze] ten (...) Park Puszczy Knyszyńskiej. Czyli słysz się o tym, że (...) są takie projekty” [21/2010]. Konkurencja o tereny leśne przyczyniła się zdaniem kilku rozmówców do utworzenia w PB Leśnego Kompleksu Promocyjnego – pierwszego tego typu obiektu w Polsce: „Miała to być alternatywa na główne w tym czasie żądania objęcia parkiem narodowym całej polskiej części puszczy” [leśnik 24/2010]. Podobnie postrzega to osoba związana z BPN: „[Leśnicy] twierdzą, że Leśny Kompleks Promocyjny [w PB] to jest rozwiązanie, które godzi to wszystko, wręcz pozaustawowa forma ochrony przyrody. W puszczy

przyjęto szereg takich ograniczeń, które wypełniają priorytety ochrony i zaspokajają pozaprodukcyjne funkcje, taki swoisty wyścig z ustawą o ochronie przyrody obliczony na zneutralizowanie pomysłów ochroniarskich. To okazuje się rozwiązanie systemowe, które działa skutecznie od 20 lat” [BPN 26/2010]. Co ciekawe dzieje się tak pomimo faktu, iż jak wskazuje rozmówca-polityk ze względu na silną pozycję leśników w Ministerstwie Środowiska „leśnicy najczęściej zostawali dyrektorami parków narodowych”. Konkurencja LP z parkiem narodowym znajdowała również swój wyraz w działalności nadleśnictw: „tam była konkurencja pomiędzy parkiem narodowym [i nadleśnictwami]. I ci leśnicy [stworzyli] ośrodek edukacji leśnej chyba w pewnym momencie lepiej wyposażony niż ten [BPN]” [urzędnik rządowy 32/2010].

### 3.6. Motywacja związana z nauką leśną

Wśród motywów usprawiedliwiających zachowanie części PB w zarządzie LP pojawiły się również kwestie nauki i edukacji: „Lasy też chcą zostawić część tej puszczy do prowadzenia różnych eksperymentów badawczych, różnych prac naukowych. Bo w parku tego nie będą mogli zrobić. (...) Mamy trzy takie te renomowane stare wydziały [leśnictwa], czyli warszawski, krakowski i poznański, które prowadzą tu wiele badań. I w momencie zamknięcia tego przed nauką leśną bylibyśmy ubożsi. Jest tu przecież siedziba Instytutu Badawczego Leśnictwa w Białowieży (...). No przecież on też cały czas prowadził badania na tym terenie. Wielu profesorów na tych badaniach wyrosło, dostało nominacje. Wiele prac naukowych jest. Idzie to do annałów tradycji leśnej, gdzie przyszłe pokolenia będą z tego czerpać. Myślę, żeby zamknąć to dla takich badań byłoby to ze szkodą w ogóle dla nauki” [leśnik 15/2010]. Argument naukowy jest również dostrzegany przez innych aktorów: „[Leśnicy] uważają, iż stracą cenny poligon doświadczalny, gdzie mogą przeprowadzać swoje badania naukowe, właśnie takie z doświadczalnictwa leśnego, że tu były od dawna prowadzone hodowlane eksperymenty i trzeba je kontynuować. Uważają, że jeśli to będzie całkowicie parkowe, a nie LP, to te wszystkie eksperymenty będą utrudnione, czy wręcz niemożliwe. (...) Tutaj technikum leśne też jest napuszczane przeciwko parkowi. Co chwilę słysz, jak Park byłby powiększony, to oni nie mieliby racji bytu, bo nie mieliby gdzie praktyk odbywać” [naukowiec 7/2010].

Niektórzy rozmówcy zwracali uwagę, że opór leśników przed poszerzeniem BPN jest wspierany merytorycznie przez naukowców specjalizujących się w naukach leśnych: „jest duże poparcie naukowców leśników przeciwko powiększeniu parku. Na przykład profesor [nazwisko]. (...) duży autorytet wśród leśników. I on właśnie z oburzeniem mówi, jak to ci działacze ekologiczni próbują wymuszać etat 30 tysięcy metrów sześciennych. To jest sprzeczne z prawami natury, sztuką leśną itd., że to musi wynikać z potrzeb hodowlanych. (...) Inni może tak tego głośno nie mówią jak on, ale dużo tych naukowców leśników jest przeciwko” [naukowiec 7/2010].

### 3.7. Motywacja związana z chęcią utrzymania polowań w Puszczy Białowieskiej

Polowania były kilkakrotnie wymieniane przez osoby niebędące leśnikami jako istotny czynnik stanowiący o negatywnym nastawieniu leśników wobec poszerzenia BPN zarówno na poziomie lokalnym, jak i na poziomie całych LP. Czynnik ten zdaniem niektórych rozmówców pozwalał leśnikom na wywieranie wpływu na decydentów: „Białowieża, jako (...) wyłączony obwód łowiecki w dyspozycji LP, to jest niesamowicie silna dźwignia lobbowania” [naukowiec 14/2010]; „[polowania] to są spotkania nieformalne, to jest wpływ na decyzje polityczne, spotykanie się z wieloma ludźmi gdzieś tam wysoko ulokowanymi w hierarchii politycznej (...). Nawet, jeśli nie przyjeżdżają wielcy politycy, to przyjeżdżają z LP koledzy, wspólnie się poluje, robi różne rzeczy” [NGO 34/2010]. Według lokalnego przedsiębiorcy, polowanie w puszczy przez prominentne osoby było ważnym elementem budowania prestiżu i wpływu wśród leśników: „Tu się odbywają polowania, tu przyjeżdżają różni ważni. (...) masz znajomości wśród ważnych, znaczy że masz pewną władzę. W momencie, kiedy park narodowy tworzysz, to zostaje odcięte, tak? (...) PB dla każdego, który chce przyjechać na polowanie jest czymś... (...) Legenda PB jest i będzie zawsze tą największą legendą” [10/2010].

Sugestie co do lobbującego znaczenia polowań są jednoznacznie odrzucane przez leśników: „Tutaj u nas poluje raptem kilkanaście osób, stale przyjeżdżających. Już to nie są politycy. Kiedyś byli. Mówię, że byli, bo znam nawet. Natomiast w tej chwili są to (...) zwykli myśliwi, szeregowi członkowie związków łowieckich” [15/2010]; „[lobbowanie przez LP podczas polowań dla dygnitarzy] to jest nieprawda. Nie potwierdzam tego. Najwyższych dygnitarzy to nie potrafiłbym wymienić. Nie ma chyba żadnych. Nie było. To było kiedyś. (...) Jak rozmawiamy szczerze to był [nazwisko i funkcja polityka pełniącego wysoką funkcję publiczną], ale on nie poluje, tylko tak sobie pojeździliśmy (...). Lubił oglądać zwierzynę łowną, ale oglądać tylko. Z innych był [imię i nazwisko znanego polityka]. Chyba że dwa lata temu był (...), tylko sobie pojeździł kolejką. [Nazwisko wpływowej politycznie osoby] był. Owszem, dygnitarze bardzo wysokich szczebli się tu pojawiają. Ale nie na polowania” [16/2010]; „To jest bzdura totalna. Tu żadni oficjele [na polowania] nie przyjeżdżają. (...) [ponad trzy dekady] tu pracuję, nigdy nie było żadnych oficjeli. Oficjele się chyba wszyscy wystrzegają jak ognia Puszczy Białowieskiej. Jediną osobą z oficjeli, którą pan zna pewnie i ja, która tu poluje to jest [imię i nazwisko znanego aktora]” [21/2010].

Jednocześnie niektórzy leśnicy deklarują, że sami są myśliwymi, oraz że myślistwo jest zgodne z ich światopoglądem: „łowiectwo jest dziedzictwem ludzkości. Żeby nie łowiectwo, żeby ludzie nie polowali tysiące lat temu, to by naszej cywilizacji nie było. (...) Natomiast jeśli ona [zwierzyna] jest również u nas [w nadleśnictwie], więc dlaczego mamy nie polować, jeśli to jest zgodne z prawem, zgodne z tradycjami, zgodne z zapotrzebowaniami” [15/2010]. Leśnicy argumentują również, że polowania przynoszą wymierne korzyści finansowe dla nadleśnictw, pozwalają na sfinansowanie miejsc

pracy, oraz że do organizacji polowań są zobowiązani prawnie. W związku z powyższym, perspektywa zakazu polowań w BPN powiększonym na całą PB może negatywnie nastawiać leśników do poszerzenia BPN.

### 3.8. Motywacja związana z presją oddolną pracowników LP

Dwukrotnie w zebranych materiale pojawiła się kwestia presji leśników niższych szczebli wywieranej na przedstawicieli wyższych władz leśnych, która stanowiła ważny czynnik w kształtowaniu postawy tych ostatnich względem rozszerzenia BPN. Urzędnik rządowy [11/2011] wspomina w tym kontekście rozmowę z wysoko postanowionymi leśnikami: „Oni mi powiedzieli: Słuchaj, my mamy tę puszczy dotąd, wiesz. Byśmy już sto razy odpuścili, bo nam się to nie opłaca w ogóle ta cała wojna”. Zdaniem urzędnika, leśnicy mieli sugerować, że powodem ich stanowiska była obawa przed negatywną reakcją ich podwładnych. Inny rozmówca twierdzi, że kwestie ochrony przyrody są w większym stopniu rozumiane na poziomie regionalnym niż lokalnym: „Inni [leśnicy] z dyrekcji regionalnej może to [potrzebę ograniczenia pozyskania] dostrzegają, ale chyba ta presja tych lokalnych leśników jest zbyt duża, żeby się temu [dążeniu do pozyskania drewna] przeciwstawić” [naukowiec 7/2010].

## 4. Dyskusja

Zestaw motywacji, stwierdzony na podstawie wywiadów pogłębionych, który leży u podstaw negatywnego stosunku leśników do poszerzenia BPN na całą Puszczy Białowieską ma wielowymiarowy charakter. Po pierwsze obejmuje on motywacje pracowników LP na poziomie lokalnym (np. obawa przed utratą lub pogorszeniem warunków pracy, chęć zachowania wysokiego statusu w lokalnej społeczności), na poziomie regionalnym i centralnym (konkurencja o lasy z parkami narodowymi, oddolna presja leśników) oraz motywacje, które łączą te grupy (wizja przyrody i pracy leśnika, prestiż leśnika i LP). Po drugie wskazuje on na negatywne konsekwencje powiększenia BPN dla wielu grup aktorów – samych leśników, lokalnych mieszkańców, uczniów, naukowców związanych z leśnictwem, myśliwych, a nawet pracowników BPN. Po trzecie przedstawiony zestaw motywacji dotyczy czynników o charakterze materialnym, związanym z kwestiami ekonomicznymi (utratą pracy lub pogorszeniem jej warunków), oraz niematerialnym (kwestiami prestiżowymi, ambicjonalnymi). Można tu również wyodrębnić grupę motywacji o charakterze strategiczno-politycznym (kwestie konkurencji z parkami, polowania). Ten kompleksowy charakter dyskursu leśników odnośnie do ich motywacji „obrony” puszczy sugeruje, że rozwijał się on przez dłuższy czas, oraz wskazuje na jego częściowo strategiczny charakter mający na celu włączenie możliwie szerokiej grupy aktorów społecznych do koalicji dyskursywnej (Hajer 1995), opowiadającej się przeciwko powiększeniu BPN.

Uzyskane dane potwierdzają częściowo wyniki wcześniejszych badań dotyczących roli LP w dyskusji o Puszczy

Białowieskiej. Blavascunas (2014) oraz Blicharska i Van Herzele (2015) podkreślały znacznie prezentowanej przez leśników wizji dobrze zarządzanego, pięknego lasu, który stale wymaga odpowiednich zabiegów. Ponadto Blicharska i Van Herzele (2015) zidentyfikowały również motywację związaną z zapewnieniem lokalnym społecznościom odpowiednich warunków ekonomicznych, w tym dostępu do surowca drzewnego i zapewniania miejsc pracy, co także znalazło potwierdzenie w uzyskanych wynikach. Z kolei Gliński (2001) zwrócił uwagę na motyw obrony dumy zawodowej leśników, którzy uważają, że dobrze wykonują swoją pracę, ale są niesłusznie krytykowani przez przedstawicieli organizacji pozarządowych. Ten motyw również został zidentyfikowany w niniejszym badaniu, choć sugerowany zakres motywacji związanej z prestiżem okazał się znacznie szerszy. Oprócz potrzeby obrony swojego sposobu postrzegania właściwej gospodarki leśnej i roli leśnika, zakres ten obejmuje również prestiż, jakim LP mogą się cieszyć w związku z zarządzaniem unikatowym miejscem i prestiż związany z utrzymaniem ciągłości pracy leśników i to pomimo konieczności dopłacania przez LP do deficytowych nadleśnictw. Charakter prestiżowy ma także motyw chęci uniknięcia konieczności przyznania się do porażki, gdyby BPN został poszerzony.

Wyniki obejmują również motywację, które do tej pory nie pojawiały się w literaturze lub pojawiały się w szczątkowej formie. Przede wszystkim mocno zarysował się motyw pogorszenia warunków i statusu pracy przy przejściu z LP do parku narodowego oraz zmiana charakteru pracy. Gliński (2001) zidentyfikował co prawda podstawowy argument finansowy, jednak okazuje się, że równie ważne znaczenie może mieć utrata wysokiej pozycji społecznej i statusu zawodowego, jakim cieszą się leśnicy w lokalnych społecznościach i związanych z nimi możliwości oddziaływania na tę społeczność, utrata pozapłacowych źródeł dochodu, samodzielności finansowej i konieczności przejścia do „budżetówki”, przymusu przekwalifikowania się i zmiany optyki patrzenia na las. Dodatkowo, ważnym elementem oporu leśników jest perspektywa wykonywania mniej wartościowej i odpowiedzialnej, w ich mniemaniu, pracy w parku narodowym, który jest także postrzegany jako mniej prestiżowe miejsce pracy niż nadleśnictwo.

W literaturze dotyczącej Puszczy Białowieskiej nie pojawiał się również dotychczas motyw związany z dążeniem LP do powstrzymania ekspansji parków narodowych kosztem zasobu kontrolowanego przez administrację leśną, między innymi poprzez tworzenie nowych form ochrony, pozwalających utrzymać zarząd LP. Motywy te są natomiast zbieżne z wynikami badań Rancew-Sikory (2002) dotyczących dyskursu wokół konfliktów ekologicznych. Badaczka odnotowała pojawiający się wśród leśników zarzut „chęci zagarnięcia” cennych przyrodniczo lasów poprzez nadanie statusu ochronnego danego terenu (np. powołanie parku narodowego) oraz ustalenie innego podmiotu zarządzającego. Dodatkowo autorka zwraca uwagę na przyswojenie przez administrację leśną niektórych pojęć i postulatów ekologicznych związane ze wzrostem akceptacji wiedzy ekologicznej w społeczeństwie i z rosnącym naciskiem

społecznym na ekologizację gospodarki leśnej. Jak sugeruje Rancew-Sikora (2002), łączenie ekologii i leśnictwa bywa kłopotliwe i często niekorzystne dla rachunku ekonomicznego, co pojawiło się również w przypadku Puszczy Białowieskiej w postaci napięcia pomiędzy koniecznością dotowania deficytowych nadleśnictw i chęcią zachowania samodzielności finansowej przez te nadleśnictwa.

Dotychczas w niewielkim stopniu podnoszono również w literaturze kwestię potrzeby zachowania ciągłości prac naukowych realizowanych przez naukowców leśnych w Puszczy Białowieskiej, które według leśników nie mogłyby być kontynuowane po oddaniu przez LP kontroli nad puszczą. Motyw ten, po części również prestiżowy, wiąże się z grupą badaczy, która zdaniem niektórych rozmówców, dostarcza leśnikom argumentów naukowych oraz umacnia wśród nich poczucie właściwej, opartej na nauce leśnej, ochrony puszczy. Może to wskazywać na istnienie tzw. wspólnoty epistemicznej (Haas 1992), rozumianej jako sieć uznanych specjalistów dysponujących odpowiednim doświadczeniem i wiedzą w danej dziedzinie, którzy mogą wysuwać autorytatywne twierdzenia stanowiące argument w wyborze sposobu działania w tym obszarze zagadnień. Wspólnota taka jest oparta na zestawie wartości oraz przekonaniach, co do istniejących związków przyczynowo-skutkowych, a także co do sposobów potwierdzania zasadności wysuwanych twierdzeń. Wiąże ją również wspólne postrzeganie zasadności podejmowania pewnych działań w odpowiedzi na określone problemy, które da się w ten sposób rozwiązać z korzyścią dla społeczeństwa. Można postawić tezę, że leśnicy oraz naukowcy związani z leśnictwem tworzą wspólnotę epistemiczną, która proponuje swój sposób reakcji na problem związany z niepewnością, co do najlepszych sposobów zagospodarowania i ochrony zasobów leśnych państwa, w tym Puszczy Białowieskiej. Opierają się przy tym na wspólnej wizji lasu, roli leśnika, wiedzy, która ma znaczenie dla podejmowania decyzji oraz związków przyczynowo-skutkowych, istotnych dla prowadzenia prawidłowej, korzystnej dla społeczeństwa gospodarki leśnej. Podążając tym torem rozumowania, pozbawienie „leśnej” wspólnoty wiedzy uzyskiwanej w PB mogłoby osłabić jej status i wpływy na politykę leśną. Nawiązując do badań Rancew-Sikory (2002), można stwierdzić, że wspólnota ta prowadzi dyskursywną walkę z biologami i członkami organizacji pozarządowych o dominujący status w zakresie decydowania o ochronie przyrody, w tym o ochronie lasów, w Polsce.

Jednym z istotnych motywów, który wskazywali leśnicy, uzasadniającym obecność LP w PB i pozyskanie surowca drzewnego była potrzeba zachowania ciągłości instytucjonalnej i ochrony efektów pracy pokoleń leśników, nawet w sytuacji, gdy nie ma racjonalnego uzasadnienia ekonomicznego dla takiej działalności. Kilku rozmówców niebędących leśnikami wyrażało swoje zdziwienie takim stanowiskiem: „Ten upór jest po prostu irracjonalny pod względem finansowym. (...) Od połowy lat 90. nadleśnictwa [są] deficytowe. W normalnej sytuacji, gdyby się znajdowały gdzieś indziej w naszym kraju, to już dawno byłyby przekształcone” [przewodnik 4/2010]. Niektórych rozmówców dziwił również



opór przed zaprzestaniem pozyskania drewna z pozostawieniem władztwa LP nad puszcą: „[Leśnicy] walczyli tam o te limity tego wyrębu, tak jakby rzeczywiście o coś istotnego chodziło. Przecież to jest kompletnie bez znaczenia. Tną w Polsce blisko 30 mln metrów sześciennych a kłóć się o 50 tys. metrów na terenie puszczy. Przecież to nie ma sensu zupełnie!” [polityk 32/2011].

Jednym z możliwych sposobów wytłumaczenia tej „nieracjonalnej” ciągłości instytucjonalnej jest teoria zależności od ścieżki (Krasner 1984; Pierson 2000). Zgodnie z tą teorią decyzje polityczne (takie jak to, w jaki sposób powinno się użytkować określony obszar) podjęte w przeszłości w określonych okolicznościach i wynikające z nich rozwiązania organizacyjne mają tendencję do utrzymywania się w czasie, pomimo że okoliczności mogły ulec zmianie i rozwiązania te utraciły swoją efektywność. Jak sugeruje Krasner (1984, s. 235) „naturalną ścieżką dla instytucji jest działanie w przyszłości, tak jak działały w przeszłości”. Wiąże się to między innymi z faktem, iż osoby stojące na czele instytucji nie chcą ryzykować budżetu, którym dysponują, wpływów i statusu osobistego. W przypadku Puszczy Białowieskiej można w ten sposób interpretować informacje o oddolnej, nieformalnej presji pracowników LP na swoich zwierzchników, którzy rozważali zmiany w funkcjonowaniu nadleśnictw PB w celu ograniczenia nieefektywności istniejących rozwiązań.

Według Krasnera (1984) zmiana instytucjonalna wiąże się również z koniecznością poniesienia kosztów, których nie wymaga kontynuacja funkcjonującego porządku, a także stwarza niepewność, co do funkcjonowania nowego porządku. W momencie wyboru określonego rozwiązania alternatywne opcje, które były możliwe do zrealizowania w momencie podejmowania decyzji i które lepiej pasowałyby do nowych okoliczności, tracą swą ważność. W kontekście dyskusji wokół puszczy można stwierdzić, że podjęta prawie sto lat temu decyzja państwa o eksploatacji Puszczy Białowieskiej przez LP na potrzeby pozyskania drewna stworzyła ścieżkę, która trwa do dziś. Po podjęciu tej decyzji alternatywne ścieżki, takie jak utworzenie ścisłego rezerwatu, traciły stałe na znaczeniu, choćby ze względu na stopniową utratę przez PB cech naturalnych w wyniku eksploatacji, co jest do tej pory jednym z argumentów podnoszonych przez leśników przeciw powiększeniu BPN. Wykształcona po wyborze „ścieżki pozyskania” rola pracowników LP w puszczy, ich wysoki status społeczny i wpływy, związane z wyjątkowością obiektu, którym gospodarują, przyczyniają się do utrzymywania tej ścieżki. Dzieje się tak pomimo utraty przez istniejący porządek organizacyjny swojego znaczenia ekonomicznego, leżącego u podstaw pierwotnej decyzji państwa.

Zidentyfikowane w badaniu motywy oporu leśników przed rozszerzeniem BPN są w różnym stopniu dostrzegane przez aktorów społecznych promujących to rozszerzenie. Przedstawiciele NGOs i naukowcy, którzy uczestniczyli w badaniu, zdają sobie sprawę z odmiennej wizji lasu prezentowanej przez leśników i rozumieją ich starania o utrzymanie dobrze płatnej pracy. Po części również rozumieją prestiżowe znaczenie sporu dla LP, choć wydaje się, że wśród niektó-

rych organizacji pozarządowych to zrozumienie jest mniejsze, czego efektem mogą być stwierdzenia w zdecydowany sposób podważające kompetencje leśników i wywołujące u nich poczucie krzywdy oraz chęć twardej obrony swojego stanowiska. Naukowcy i rozmówcy z NGOs zdają się natomiast przywiązywać o wiele większą niż leśnicy wagę do znaczenia polowań w PB. Rozmówcy niebędący leśnikami nie wspominali natomiast o motywach leśników związanych z potrzebami ekonomicznymi lokalnych społeczności, a jeżeli już to w kontekście interesów wąskiej grupy wpływowych osób z lokalnej branży przetwórstwa drewna. Może to świadczyć o braku wiary w rzeczywistą motywację leśników, co do potrzeb lokalnych społeczności, lub o niedostrzeganiu tych lokalnych potrzeb i ich związków z gospodarką leśną.

Jeśli chodzi o elementy stwierdzonego zestawu motywacji zawierające największy potencjał konfliktowy, na pierwszy plan wychodzą kwestie postrzegania istoty unikalnych wartości PB i sposobów ich ochrony, a także roli człowieka w ich ochronie. Wokół tych elementów powstają szerokie koalicje dyskursywne (Hajer 1995) wspomagane przez wspólnoty epistemiczne (Haas 1992) związane z leśnym i przyrodniczym paradygmatem patrzenia na przyrodę. Konflikt i polityczna gra pomiędzy koalicjami leśników i przyrodników wywołuje również motywy natury ambicjonalnej, w tym opór przed koniecznością przyznania racji drugiej stronie sporu. Odmienne stanowiska skryształizowały się instytucjonalnie w postaci nadleśnictw i parków narodowych, które konkurują ze sobą o przestrzeń.

Na podstawie stwierdzonych motywów kierujących leśnikami można wskazać działania, które potencjalnie złagodziłyby opór leśników przed zmianami, takie jak: zrównanie warunków pracy w LP i parkach narodowych, zapewnienie leśnikom miejsc pracy w powiększonym parku, zapewnienie dostępu miejscowej ludności do drewna (patrz Niedziałkowski et al. 2014) oraz zagwarantowanie kontynuowania badań przez naukowców z dziedziny nauk leśnych. O wiele trudniej natomiast zidentyfikować strategie, które zbliżyłyby sposób patrzenia na las reprezentowany przez leśników i przyrodników, i które odpowiedziałyby na względy ambicjonalne, prestiżowe oraz strategiczne (konkurencja o przestrzeń pomiędzy LP i parkami narodowymi). Można zatem przypuszczać, że względy te będą decydować o utrzymywaniu się sporu wokół zarządzania PB w przyszłości.

## 5. Wnioski końcowe

Celem pracy było przedstawienie motywów skłaniających leśników do przyjęcia negatywnego stanowiska wobec poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego na cały obszar polskiej części Puszczy Białowieskiej, a także zbadanie, jak te motywy są postrzegane przez przedstawicieli innych grup aktorów społecznych. Na podstawie wywiadów pogłębionych zidentyfikowano wielowymiarowy zestaw motywacji obejmujący argumenty i przekonania pracowników LP na poziomie lokalnym (np. obawa przed utratą lub pogorszeniem warunków pracy, chęć zachowania wysokiego statusu w lokalnej społeczności), na poziomie regionalnym i centralnym (konku-

rencia o lasy z parkami narodowymi, oddolna presja leśników) oraz motywacje, które łączą te grupy (wizja przyrody i pracy leśnika, prestiż leśnika i LP). Stwierdzony zestaw motywacji dotyczy wielu grup aktorów oraz odnosi się zarówno do czynników o charakterze ekonomicznym (utrata pracy lub pogorszeniem jej warunków, sytuacją ekonomiczną lokalnych społeczności), jak i niematerialnym (kwestie prestiżowe, ambicjonalne), a także motywacji o charakterze strategiczno-politycznym (kwestie konkurencji z parkami, polowania).

Aktorzy społeczni opowiadający się za rozszerzeniem BPN dostrzegali w większości motywy kierujące leśnikami, przy czym część z tych motywów znajdowała ich zrozumienie (obawa o pracę i pogorszenie jej warunków), część spotykała się ze sprzeciwem (wizja lasu, kwestie prestiżowe, ambicjonalne, polowania), natomiast część nie była dostrzegana (wpływ leśnictwa na lokalną gospodarkę). Największy potencjał konfliktowy w dyskursie o Puszczy Białowieskiej wiąże się z postrzeganiem istoty unikalnych wartości lasu i sposobów ich ochrony, wokół którego utworzyły się dwie koalicje dyskursywne – „leśna” i „przyrodnicza”. Dyskurs aktorów związanych z LP jest w tym zakresie wzmacniany przez wpływową wspólnotę epistemiczną, w skład której wchodzi naukowcy z dziedziny nauk leśnych.

Część argumentów leśników dotycząca ciągłości władztwa administracyjnego LP w puszczy sugeruje działanie mechanizmu zależności od ścieżki, który utrwała skutki podjętych w przeszłości decyzji, pomimo zmieniających się okoliczności ograniczających efektywność ustalonego porządku. Mechanizm ten, w połączeniu z istotnymi różnicami dyskursywnymi pomiędzy koalicjami dyskursywnymi zaangażowanymi w spór o puszcę, nie daje podstaw do oczekiwania na szybkie rozwiązanie tego sporu.

## Konflikt interesów

Autor deklaruje brak potencjalnych konfliktów.

## Podziękowania i źródła finansowania badań

Badania przeprowadzono dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (grant nr. N N305 353339) i Komisji Europejskiej (projekt BIORESC, 6 PR: grant nr MTKD-CT-2005-029957 oraz projekt BIOCONSUS, 7 PR: grant nr 245737). Autor składa serdeczne podziękowania rozmówcom za poświęcony czas oraz udzielone informacje.

## Literatura

- Adamczyk W. 1994. Rezerwat biosfery Puszczy Białowieskiej a jego mieszkańcy – diagnoza współdziałania (studium socjologiczne). Warszawa-Białystok-Lublin, Instytut Badawczy Leśnictwa.
- Adger N.W., Brown K., Fairbrass J., Jordan A., Paavola J., Rosendo S., Seyfang G. 2003. Governance for sustainability: towards a ‘thick’ analysis of environmental decision making. *Environment and Planning A* 35: 1095–1110. DOI 10.1068/a35289.
- Blavascunas E. 2014. When foresters reterritorialize the periphery: post-socialist forest politics in Białowieża, Poland. *Journal of Political Ecology* 21: 475–492.
- Blicharska M., Angelstam P. 2010. Conservation at risk: Conflict analysis in the Białowieża Forest, a European biodiversity hotspot. *International Journal of Biodiversity Science, Ecosystem Services & Management* 6(1-2): 68–74. DOI 10.1080/21513732.2010.520028.
- Blicharska M., Van Herzele A. 2015. What a forest? Whose forest? Struggles over concepts and meanings in the debate about the conservation of the Białowieża Forest in Poland. *Forest Policy and Economics* 57: 22–30. DOI 10.1016/j.forpol.2015.04.003.
- Dryzek J.S. 2013. *The Politics of the Earth*. Oxford, Oxford University Press.
- Few R. 2002. Researching actor power: Analyzing mechanisms of interaction in negotiations over space. *Area* 34(1): 29–38. DOI 10.1111/1475-4762.00054.
- Franklin S. 2002. Białowieża Forest, Poland: Representation, myth, and the politics of dispossession. *Environment and Planning A* 34(8): 1459–1485. DOI: 10.1068/a34259.
- Gliński P. 2001. Konflikt o puszcę. Raport z badań nad konfliktem społecznym z poszerzeniem BPN. *Pogranicze: Studia Społeczne* 10: 47–114.
- Haas P.M. 1992. Epistemic communities and international policy coordination. *International Organization* 46(1): 1–35. DOI 10.1017/S0020818300001442.
- Hajer M. 1995. *The politics of environmental discourse*. Oxford, Oxford University Press.
- Hajer M., Versteeg W. 2005. A decade of discourse analysis of environmental politics: Achievements, challenges, perspectives. *Journal of Environmental Policy & Planning* 7(3): 175–184. DOI: 10.1080/15239080500339646.
- Krasner S.D. 1984. Approaches to the State: Alternative Conceptions and Historical Dynamics. *Comparative Politics* 16(2): 223–246. DOI 10.2307/421608.
- Niedziałkowski K., Paavola J., Jędrzejewska B. 2012. Participation and Protected Areas Governance: the Impact of Changing Influence of Local Authorities on the Conservation of the Białowieża Primeval Forest, Poland. *Ecology and Society* 17(1). DOI 10.5751/ES-04461-170102.
- Niedziałkowski K., Blicharska M., Mikusiński G., Jędrzejewska B. 2014. Why is it difficult to enlarge a protected area? Ecosystem services perspective on the conflict around the extension of the Białowieża National Park in Poland. *Land Use Policy* 38: 314–329. DOI 10.1016/j.landusepol.2013.12.002.
- Pierson P. 2000. Increasing returns, path dependence, and the study of politics. *The American Political Science Review* 94(2): 251–267. DOI 10.2307/2586011.
- Rancew-Sikora D. 2002. Konflikt w polskim dyskursie ekologicznym: pole analizy konwersacyjnej. *Studia Socjologiczne* 167(4): 67–84.
- Sadowski A. 2001. Społeczno-kulturowe następstwa poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego. *Pogranicze: Studia Społeczne* 10: 7–46.
- Szafer W. 1957. Pierwsze karty z historii Białowieskiego Parku Narodowego. *Kosmos* 6(5): 469–475.